Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

# GAZETA KRAKOWSKA.

Kwartalnie kosztuje ZłR. 4. Konw. Mon. miesięcznie Złp. 6.

№ 187. SOBOTA 19 Sierpnia 1848.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

| Dzień | godzina | Bar. do 0° R. w miar. paryz. | Stop. ciepła podł. Reau. | Psychometr | Wiatr | | Stan Atmosfery | Zjawiska nadzwyczajne uwagi. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 18 | 6 | 27 6. 29 | +11, 9 | 4 77 | ZPł. Zachodni | słaby | Pogoda | |
| | 2 | 6, 4 | 18, 2 | 4 28 | Zachodni | ,, | ,, | |
| | 10 | 6 39 | 14 2 | 5 77 | Zachodni | | ,, | |

## Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Dnia wczorajszego o godzinie 6tej po południu przybył do nas Gubernator Zalewski.

Gdy Kommissya rozpoznawcza mająca na celu sprawdzenie wypadków Miasta Krakowa, już czynności swoje rozpoczęła, a każdy z prawych obywateli Miasta wezwaniem publicznem powołany został, do przedstawienia wszelkich dowodów jakie posiada pod tym względem, zmierzających do wykazania, iż bombardowanie miasta było rzeczą już naprzód ułożoną. — My podpisani mamy sobie za obowiązek zeznać pod przysięgą, że o nastąpić mającem bombardowaniu miasta, wiedzieliśmy naprzód z ust jednego z c. k. urzędników tutejszych — a to jeszcze 10 dni naprzód, które to zeznanie obywatelom nie omieszkaliśmy na ówczas udzielić dla ich wczesnego przestrzeżenia, ażeby mieli się na ostrożności — a dziś takowe gotowi jesteśmy stwierdzić przysięgą. — *Władysław Iżycki. — Paweł Grzywiński.*

*Pierwszy Gubernator Polak.*

Mianowany nakoniec, po raz, zdaje się nam, pierwszy, gubernator Polak; człowiek znający kraj, wprawiony do urzędowania, i nieposzlakowanéj uczciwości. W tém rozszerzoném zdaniu o osobie p. Zalewskiego, zależy siła jego. W samém zaś położeniu gubernatora mianowanego przez rząd na wpół zaledwie liberalny, naprzeciw kraju z władzami i nałogami oppozycyjnemi, i przy biurokracyi zawistnéj Polakowi, zależą trudności jego zawodu.

Gubernator z ramienia ministerstwa, jak zdaje się radykalnego, znajdzie w narzędziach swoich nieprzyjaciół. Urzędnicy krzywiąc jego rozkazy w wykonaniu, starać się będą siać nieukontentowanie w obywatelstwie. Jako nieprzyjaznego sprawie narodowéj wystawiać będą po dworach, i po radach; jako nieprzyjaznego Cesarskiéj Władzy obmawiać będą przed ludem wiejskim. Z drugiéj strony, raporta o stanie kraju pisząc piórem maczanem w nienawiści, starać się będą gubernatora na fałszywą drogę naprowadzić. Raport po raporcie meldować będzie o przygotowaniach do powstania zbrojnego, w skutek czego i lud i władze przechodzić muszą pod wpływ wojskowości. Lud bojąc się bitwy, pod opiekę bieży bagnetów, urzędnicy nie cierpiący konstytucyi, wolą komenderującego absolutnie, od odpowiedzialnego naczelnika. Gubernator w takiém położeniu cóż ma czynić? Nie ma prawie żadnéj władzy.

Nadmieniliśmy o trudnościach pochodzących z nieukontentowania biurokracyi, powiedzmy o trudnościach wynikających z stosunków krajowych.

W naturze każdego ciała politycznego jest dążyć do samodzielności i do zwycięzenia wpływów obcych sobie. Ciała polityczne są w kraju dwa, władza niby konstytucyjna, to jest Gubernium i Cyrkuły *) i Władza rewolucyjna t. j.: Rada Narodowa i rady obwodowe.

Te dwie władze koniecznie ściérać się muszą z sobą, i paraliżować się nawzajem, dopokąd jedna drugiéj nie przywali. Władza konstytucyjna opiéra się na prawie co do zasady, na ludzie wiejskim co do wpływu, na wojsku co do siły: Władza z rewolucyi wywołana, Narodowość dawną wzięła za hasło, dotychczasowe obywatelstwo ma na swéj stronie, i w opinii punktu oparcia szuka.

Ale bez opinii żadna władza konstytucyjna nie może działać uzytecznie, bez materyalnéj siły, żadna władza rewolucyjna nie może działać stanowczo. Gdy więc Rada Narodowa nie dopuści, żeby Gubernium zyskało sobie opinią, a rząd nie dozwoli Radzie Narodowéj uzbroić się w siłę, zostaniemy w tym stanie niespokojnéj nieczynności, w którym od czterech miesięcy żyjemy.

Jakież są sposoby uzyskania solucyi stanu tak anormalnego? Albo p. Zalewski przybierze Radę Narodową z atrybucyami rady przybocznéj, albo rady zostaną rozwiązane, albo trzeba kroków ostatecznych, które kraj w nurtach krwi utopić mogą.

Dwie Władze obok siebie stać nie mogą. Cóż dopiéro trzy, bo o sejmie nie było wzmianki. Anarchią zowie się stan podobny. Brak siły istotnéj w każdéj z tych dwóch władz jest przyczyną, że do wybuchu dotąd nie przyszło. Ale gorączka ciągła choć nie gwałtowna, może także przyprowadzić naród do zupełnego zniszczenia sił żywotnych.

Mężowie, których albo ministerstwo, albo samoczucie wyższości swojéj powołało do stanowienia o losach kraju naszego, obmyślcie nakoniec środki; „*ne respublica aliquid detrimenti capiat.*“ P.

*Korespondencya z Wiednia.* — Że u nas bardziéj niż gdziekolwiek gwałtowność stronnictw objawia się i objawiać nawet musi, nikogo to zadziwiać nie powinno, kto jest w stanie, rzeczy w naturalnéj swéj rozstrząsać postaci. Naród od lat ty-

lu praw swoich najdroższych i bytu własnego pozbawiony, tylekroć w najsłuszniejszych swoich nadziejach zawiedziony, oszukiwany ciągle przez własnych rodaków i jadem nieufności wskróś przejęty, nie może być w sądzeniu o ludziach zawsze sprawiedliwym; a skorym być musi do podejrzeń, skoro tylko najmniejszy ku temu wynaleźć może pozór, lub go ma podsunięty zręcznie przez złośliwych nieprzyjaciół; tą myślą pocieszajmy się i karmijmy się nadzieją, że prawda prędzéj czy późniéj na wierzch wyjdzie jak oliwa. My tu również na wulkanie podejrzeń, nieufności i niejedności stoimy; i daj Boże abyśmy z tego wybrnęli z korzyścią dla kraju.

Dotąd sejm wiedeński mało miał sposobności rozwinąć swój talent parlamentarski, jeszcze tu talent taki nie zabłysnął widocznie, bo wszelkie dotąd kwestye o tyle tylko miały jaką ważność, o ile czasem z nich mimo nawet może woli mówiącego wywiązało się co innego, to jest, o ile kwestya zeszła w pole narodowości, z których tylu zlepioną jest sztucznie monarchia Austryacka. Co się po za kulisami sejmu tutejszego dzieje, tego najbieglejszy polityk zapewnie dotąd ani odgadnąć, ani wykryćby nie potrafił; bo jest wiele niby to partyj, każda chce czegoś, ale czego istotnie która chce, jakie są jéj plany, jaka realna dążność, jakie granice i nadzieje spełnienia a zatém na jaką siłę rachować może w przypadku, o tém nikt nie wié; i każdy można powiedzieć lęka się tego poszukiwać, aby nie wykryć swéj słabości politycznéj, lub nie zamknąć sobie drogi do targów, na korzyść swojéj partyi późniéj rozpocząć się mogących. I tak Niemcy mówią: o *wolności*, *równości*, *w obliczu prawa wszystkich narodowości* i t. d, ale się wściekają prawie na Czechów i na wszelkie objawy narodowości jakiéj; zdaje się, że oni nie pojmują narodowości innéj tylko w języku, i sądzą, że dawszy prowincyom cośkolwiek pod ich wielowładném skrzydłem, choćby tylko język w szkołach, już wiele okazali wolności i równości w swém pojęciu. Tutejsi Niemcy, jedni wystawiają sobie *przyłączenie do Niemiec* jako jedyny sposób ugruntowania mocnego państwa, mniéj dbając o niektóre prowincye, których przylepienie nie uważają za trwałe; inni znów chcą centralizacyi Monarchii, jak dawniéj; ale z wolnością zdobytą jak mówią w Marcu i w Maju; inni chcą federalizmu, ale nie wiedzą sami jeszcze, jak go urzeczywistnić; niektórzy myślą, że federalizmowi zadosyćby uczynili, gdyby np. sądownictwo, język w szkołach, i część chociaż jaka urzędników krajowcom była przyznana, a resztę Wiédniowi do załatwienia pozostawiono; inni myślą o obszerniejszym federalizmie, na wzór Ameryki i Szwajcaryi, *tych ostatnich liczba mała* dla tego, że prowincye większe, łatwiejby przez to samodzielność kiedyś odzyskać chciały; i oczywiście mogły. Na takiém niepewném i przepaścistem polu jakaż dla nas nadzieja? czegóż się spodziéwać? któraż partya niemiecka przewagę otrzyma? bo przyłączyć nam się do jednéj potrzeba, a do któréj?.. to dziecko nawet zgadnie; ale czy na téj drodze coś zyskamy, czy ta partya wytrwa i przeprowadzić zdoła swoje idee, o tém wątpię, bo wtedy wielkość Austryi wątpliwa a Wiédeń wieleby stracił materyalnie, o czém nawet wspomnieć nie wolno, nie dopiéroż jawnie działać. Obok tego niepewnego stanowiska samychże Niemców, *my także nie mamy dotąd stałego programatu działania*, chociaż o to kilkakrotnie wnosiłem na prywatnych posiedzeniach naszych; zdaniem mojém sprawa nasza będzie targiem, chcąc zaś targować, trzeba sobie ustanowić pewną cenę i do niéj się zbliżać. *Gdyby nie chłopi, którzy przeciwko nam prawie zawsze występują*, gdyby nie inni Słowianie zniemczali, to mielibyśmy piękne pole do targu, bo sejm musiałby zostać słowiańskim, a zatém w takim duchu działałby i z nadzieją skutku. *Inaczéj losy chciały*; my słabo reprezentowani, nasza intelligencya dzieląca się na polską i ruską, każda walcząca o pierwszeństwo i duchem narodowości osobnéj wskróś przejęta, nie pojmująca w zgodzie własnego dobra i własnéj potęgi, otóż perspektywa naszéj przyszłości. Jaki dalszy będzie obrót, jak się to zmieni?... czas pokaże, bo u nas za każdym powiéwem polityki zachodniéj lub południowéj, nasze papiéry kurs zmieniają; i dla tego niniejszy krótki obraz na prędce skréślony nie może być dokładnym, bo i niepodobna na teraz nic pewnego wyczytać w stronnictwach, i nasz horyzont to się zaciemnia, to znowu wyjaśnia, a to wszystko nagle i niespodziéwanie.

Dziś w Hitzyngu dali Polacy obiad dla Szuselki.

---

W Gazecie wiedeńsk. wiecz. N. 133 czytamy następujący artykuł o Krakowie na *pochwałę* Jutrzenki:

„Aby czytelnikom na całym świecie, szczególniéj zaś tak bardzo za Polakami obstawającym (?) Niemcom, dać wyobrażenie o sposobie myślenia wielu tutejszych mieszkańców i dążności krakowskich dzienników, dosyć będzie przytoczyć tu w wiernem przetłumaczeniu jeden artykuł z N. 110 *Jutrzenki*, ulubionéj polskiéj gazety pod redakcyą A. Szukiewicza. *Nikczemna* myśl, objawiająca się w tym artykule, wydaje już *sama* na siebie wyrok tak dalece że nie wart jest aby dalsze nad nim robiono uwagi."

Tu następuje tłumaczenie artykułu z Jutrzenki o uroczystym obchodzie zwycięztw, odniesionych przez Austryaków we Włoszech.

---

*Tarnów.* Gwardya narodowa Tarnowska znacznie już postąpiła w umundurowaniu. Od kilku tygodni występują gwardziści co niedzielę w mundurach przy pałaszach i udają się na nabożeństwo do kościoła katedralnego. W ostatnią niedzielę widzieliśmy w kościele najmniéj 150 zupełnie umundurowanych gwardzistów. Życzyćby tylko jeszcze trzeba, aby gwardya przynajmniéj w części, jakiéj w broń zaopatrzoną została, gdyż dotąd ledwie tyle posiada broni, ile do codziennéj służby na strażnicy koniecznie potrzeba. Dnia 13 b. m. odbył się wybór trzech kandydatów na komendanta tutejszéj gwardyi; najwięcéj głosów otrzymał towarzysz 1 kompanii Władysław ks. Sanguszko. Załoga wojskowa Tarnowska obchodziła 13 t. m. uroczystość kościelną z powodu odniesionego nad Włochami zwycięztwa, a komenda wojskowa wezwała naszą gwardyą, by przez wystąpienie przy téj uroczystości radość swoją z wojskiem podzielała. Lecz gwardya nasza niebędąc uzbrojoną, i niewidząc powodu do cieszenia się z odniesionego zwycięztwa nad ludem do niepodległości i wolności wzdychającym, wezwaniu szanownéj komendy wojskowéj odmówić musiała.

# WIADOMOSCI POLITYCZNE.

## AUSTRYA.

*Wiédeń.* Cieszą się tu demokraci i republikanie, którzy żądali z takiem zaślepieniem pognębienia Włochów, bo Wiedeńskie Radeckiego wojsko skończywszy sprawę z demokracyą włoską i aulę wiedeńską rozumu nauczy, nie na próżno Radecki Kochankiem Kameralli, podporą był Insbruku, nie przypadkiem cesarz wraca do Wiednia po klęsce Karola Alberta. We Francyi podczas pokoju weźmie górę stronnictwo Thiersa, — filipowska izba deputowanych, która ma najwięcéj parlamentarnéj rutyny, najwięcéj rządowych wyobrażeń — w Prusiech pod formą liberalną będą w dawnych klubach — a jedność niemiecka Boże odpuść!

Dyplomacya szczęśliwa we Włoszech cofnie Europę na powrót, nieomal skąd w Lutym wybiegła; — pójdziem powoli wszyscy z góry na dół, ale zmiarkujemy się nareszcie, staniemy i skoczymy daléj niż byliśmy wprzódy; — przebierze się miarka i pęknie naczynie.

# Wiadomości zagraniczne.

## PRUSSY.

*Berlin* 17 *Sierpnia.* — Dochodzą nas wiadomości z wyspy Rügen, że 10,000 Moskali wylądowało na południowych wyspach Danii. Przypłynęli oni na 6 okrętach liniowych i 3 fregatach; angielskie statki zaś zatrudniły się dostarczeniem im żywności z portów pruskich. Nie wiemy prawdziwie co o tém sądzić?

*Z. H.*

*Kolonia* 13. — Przybyło tu bardzo wiele znakomitych osób na obchód uroczystości zapowiedzianéj z powodu rozpoczęcia budowy katedralnego kościoła. Między tymi byli: deputowani berlińskiego ustawodawczego zgromadzenia, deputowani akademii berlińskiéj, towarzystw opieki i wsparcia, ośmiu biskupów. O godz. w pół do 9téj strzały z wieży przy zatoce stojącéj zapowiedziały przybycie arcyks. Jana. Oprócz niego znajdowało się na statku parowym wiele deputowanych sejmu frankfurckiego także Gagern, Soiron i inni. Burmistrz miasta Steinberger miał mowę, na którą Zawiadowca tak odpowiedział:

„Dziękuję wam serdecznie za tak miłe przyjęcie! Nazwaliście katedrę kolońską godłem niemieckiéj jedności, tak jest, i tém nadal być musi. Dzieło, jakie na zbawienie Niemiec i ojczyzny budować mamy, jest wielkiém, olbrzymiém jak wasz tum, potrzeba tylko jednéj mocnéj woli i dzielnych robotników, którzyby każdy pojedynczy kamień do téj budowy staranuie obrabiali, tak aby szczelnie przystał do jednéj wielkiéj całości. Prośmy tylko Boga o użyczenie nam mocy do tego, abyśmy z równą usilnością jak i wytrwałością pracowali nad wzniesieniem jednych, wielkich i szczęśliwych Niemiec, któreby tak jak wasz tum podobne do mocnéj opoki, w ścisłéj jedności do końca świata trwać mogły. Powtarzam jeszcze raz moją serdeczną podziękę — niech żyje Kolonia!“ Po tém nastąpiły wiwaty, krzyki radosne, zakończone mowami komendanta straży i wyrażeniem arcyksięcia: „Kolonia, to słodkie, lube miejsce mojego pobytu!“

## SZWAJCARYA.

Wiele włoskich kompanij przeszło do kantonu Tessin z rynsztunkiem, licznemi bagażami i 3 działami ciężkiego kalibru. Żądają, aby im pozwolono przejść do Francyi. Liczba wojskowych i obywatelskich wychodźców włoskich powiększa się co chwila w rzeczonym kantonie.

*Lugano.* Ze 150,000 mieszkańców Medyolanu zostało zaledwie nie spełna 50,000. W samym kantonie Tessin znajduje się 30,000 wychodźców medyol. a Lugano tak nimi przepełnione, że wielu musi pod gołém niebem nocować. Największa częsć bez pieniędzy, tylko w najpotrzebniejszą odzież zaopatrzona, — wszystka młodzież lombardzka uciekła.

*(St. A.)*

## FRANCYA.

*Paryż* 13 *Sierpnia.* Lomardya ma być trzem panom oddaną, Austrya bierze najwięcéj, potem dom austryacki w Toskanie, potem Albert trochę za koszta wojenne — piszą tak wszystkie dzienniki. I to Francya wymyśliła ten podział, i Francya z Anglią ma go uskutecznić — trudno istotnie uwierzyć.

Wojna powszechna! — otóż postrach, otóż przepaść, w którą rzucić się nie chcą; aby wojny powszechnéj uniknąć, Francya zbacza z wytkniętéj drogi, wojnę powszechną łatwo teraz jedną iskra rozpalić — ale gdzież i jaki koniec. Wszystkie narodowości — wszystkie socyalne i polityczne przeciwieństwa, wszystkie historyczne dążności, wszystkie interesa, razem w jednéj bezładnéj i zaciętéj z sobą walce — otóż wojna powszechna, ostateczny akt dramatu przeszłości! Łatwo pojąć postrach i obawę człowieka, który ma się rzucić w wodę nie wiedząc czy wypłynie — ale cóż, kiedy prędzéj, czy późniéj rzucić się musi! — Kiedy taka chmura wisi nad widnokręgiem historyi — w tedy dyplomacye są tylko loretańskim dzwonkiem! —

Francya ma strach sama przed sobą — stoi na wulkanie socyalnych przeobrażań, głodu, wściekłości i nędzy — za pierwszém silném wstrząśnieniem wulkan buchnąć musi. — Francya jest bez finansów i w skutek tego nie w niemocy na wewnątrz, w niemocy na zewnątrz. — Francya już narzeka spoglądając na świat w około, że rewolucya Lutego i zerwanie traktatów wiedeńskich dla wszystkich są korzyścią, tylko nie dla niéj; że Niemcy połączone w jedno ciało, że Włochy północne w jedno państwo związane odetną jéj oddech i wpływ na Europę, że demokracya w Niemczech i u innych narodów zniszczy wpływ Francyi na ludy, że rewolucya Lutego odbierze Francyi historyczne przewództwo.

To prawda lecz Francya przez Polskę i Słowiańszczyznę zrównoważyćby mogła i Niemców i Włochów, lecz wpływ ludów wzajemny ma być braterstwem ludów — lecz przewództwo historyczne ma być własnością wszystkich wolnych narodów.

*National* powiada: „Rozeszła się w zgromadzeniu narodowém wieść, że Austryacy weszli do Medyolanu. Niepodległość włoska nie może być czczem słowem. Wkraczając do stolicy Lombardzkiéj austryacy, nie uzyskali żadnego prawa; korzystali tylko z wyższości sił swoich i nic więcéj. — Gdyby się Francyi było udało przeszkodzić zajęciu Medy-

olanu, byłoby to rzeczą nader godną życzenia. Lecz w chwili kiedy nas do interwencyi uroczyście wezwano, wojsko Radeckiego nadto już było posunięte, aby armia nasza wczas jeszcze wstrzymać je mogła. Teraz więc interwencyą wolność Włochów ratować i zabezpieczyć musimy. Wierzymy jeszcze w pokój, lecz gotowi jesteśmy do przyjęcia wojny. Ta przypadkowość jest bliską może i dla tego rząd do niej powinienby się przysposobić. Jeśli głosu jego nie usłuchają, jeśli Austrya upojona zwycięztwami swego wojska, odrzuci warunki takie jak my chcemy, w tenczas dobądźmy oręża i niechaj Rzplta zbawi Italią."

Dziś widać wielkie massy wojsk w około prefektury, — pałac sprawiedliwości i ratusz świadczą o nadzwyczajnej obawie rządu. Trybuny zajęto wcześnie, bo się spodziewano takiego posiedzenia, jakie zwykło stanowić epokę w historyi. — Jeden z reprezentantów odczytał list o klęskach Włochów i zajęciu Medyolanu.

Istotna liczba wojska francuzkiego wynosi 530,000.

*Lyon* 10 *Sierpnia.* Telegrafy od Paryża aż dotąd są na całej linii w nadzwyczajnym ruchu. Wczoraj i onegdaj, otrzymała armia alpejska rozkaz nie posuwania się ani na krok dalej ku Włochom. Jen. Oudinot odbył przegląd całej armii i wraca do Paryża. — Armia oczekiwać będzie skutków pośrednictwa, i dla tego rozwiązaną być nie może. Jen. Lamoricière ma nad nią dowództwo.

*Sztrazburg* 12 *Sierpnia.* Przybyła tu do nas znaczna liczba wychodźców Medyolańskich. Obejście się Karola Alberta tłumaczą niektórzy ze złej i dobrej strony. Teraz ciekawi tylko jesteśmy, jakiej polityki chwyci się nasz rząd naprzeciw sprawie włoskiej. Chociaż armia alpejska wzmacnia się z każdem dniem i nasze dziewięć dywizyj tamże odchodzą, nikt jednak nie wierzy w interwencyą. Karol Albert lękał się tylko o koronę, lecz o nic innego, ztąd przeto jego nagły odwrót. Spodziewamy się że przeprowadzono do skutku przyjacielskie pośrednictwo między Austryą a Włochami.

(*Kuryer.*)

Polacy wstrzymali się w marszu do Włoch. Od kilku dni spostrzegamy na naszych ulicach licznych wychodźców z Medyolanu a między tymi sama młodzież.

(*Réforme.*)

## WŁOCHY.

*Medyolan* 7 *Sierpnia.* — Od południa w sobotę położenie miasta było coraz niebezpieczniejsze, i niepewność wzrastała czy się można spuścić na Piemontczyków lub nie. Karol Albert stanął z swoimi dwoma synami kwaterą w Casa Greppi, o czém gdy się lud dowiedział, otoczył tłumnie cały pałac do około, wszystkie wozy z pakunkami wytacza na ulicę i obala, aby królowi ucieczkę zrobić niepodobną. Tymczasem wzmagał się rozruch, nienawiść i podejrzenie ku Piemontczykom wzrastały, wielu z ludu miało mowy do Karola Alberta, z których cierpka nienawiść i głękoka rozpacz przemawia, w tych słowach: „zdrajco ojczyzny, przypatrz się jakieś nam zgotował nieszczęście, nasze dzieci zostały sierotami, liczne włości popalone a kraj wtrącony w nieszczęście." Pewien Kapłan powiedział do niego: „w imieniu całego ludu i osierociałych dzieci przeklinam cię zdrajco, obyś wpadł na samo dno piekła!" Wszystkie te mowy słyszałem bom był temu przytomny. Karol Albert, liczący blisko 50 lat, wyglądał bardzo nędznie, snadź był niezupełnie zdrowy i dla tego jego starszy syn książe Sabaudzki tak przemówił do ludu: w imieniu króla przyrzekam wam, że Medyolanu do ostatniej krwi kropli bronić będziemy, a jeźliby tego koniecznie potrzeba było, każemy się zagrzebać pod murami tego miasta." Późno wieczorem chciał ten sam książe wyjść na ulicę, lecz zaledwie z pałacu krok zrobił, zaraz padły dwa strzały na niego i trzy kule wleciały do pokoju króla. Ten opuścił pieszo swoje pomieszkanie, udał się do wojska i téj nocy jeszcze opuścił Medyolan.

(*Szw. M.*)

12 *Sierpnia.* — Największa tu spokojność panuje; lud powraca do swoich zatrudnień i stósuje się do rozporządzeń marszałka. Obliczono, że przeszło 20,000 republikanów ztąd za rzekę Ticino uciekło. Radecki ma wkrótce ogłosić amnestyą. Lud na prowincyi wyprzedza rozporządzenia władz, którym ulega we wszystkiém. Modena, Placencya i Parma zdobyte. Karol Albert w odwrocie swoim pozabierał z kass pieniądze, nawet i miedź. Medyolańczykowie podają, że tym sposobem prawie 20 milionów liwrów uprowadził z sobą. Przedwczoraj odpłynęła austryacka flota z Tryestu do Wenecyi pod rozkazami Kudriawskiego. Sardyński admirał Albini już się oddalił, ale zabrał ze sobą 8 weneckich, właściwie austryackich wojennych okrętów.

(*Lloyd.*)

*Neapol* 30 *Lipca.* — Angielski szwadron w całéj swojéj mocy, zarzucił kotwice w przystani neapolitanskiéj a to w brew istniejącym prawom królewskim. Stał on dawniéj przed Palermo, lecz go tymczasem francuzka flota zastąpiła. Admirał floty angielskiéj ma żądać od rządu neapol. wynagrodzenia strat jakie Anglia poniosła, i domaga się w porozumieniu z Francyą uznanania niepodległości Sycylii, i wydania fortec Messyny. — W Kalabryi po rewolucyi nastąpiła rzeź między biédnemi i bogatemi między obywatelami a wojskiem. W Culento i Puryano utrzymują się jeszcze powstańcy. W Apulii zaburzenie.

## IRLANDYA.

Powstanie irlandzkie wkrótce się skończy. Największa część znaczniejszych dowódzców znajduje się w więzieniu; na dostawienie O'Gormana wyznaczono wczoraj 300 funt. szter. Widziano go ostatni raz jak przepływał przez rzekę Shanon; w Dublinie zajmują się sądy sprzysięgłych wydaniem wyroku na O'Doherty, właściciela gazety „*Tribune*." Wiele osób, którym dowiedziono że przechowywali broń zakazaną, ukarano z największą łagodnością. Sędzia najwyższéj instancyi skazał je na 48 godzin aresztu. Utrzymują tu powszechnie że na Irlandczykach obwinionych o zdradę stanu wyrok śmierci spełnionym nie będzie ani nawet na O'Brienie, o którym familia świadczy jakoby niebył przy zdrowych zmysłach.



*Redaktor* **Władysław Iżycki.** *Nakł. i Druk.* **St. Gieszkowskiego.**